

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.

8-klasowe

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

które ma być otwarte na Konstancyńwie, **przyjmuje zapisy** kandydatek do 5-tej klasy włącznie, od dnia dzisiejszego,

w lokalu szkoły F. Żarskiej, ul. Konstancyńów № 15.

1288

Loterja Dobroczyzna 1916 r.

Rady Głównej Opiekuńczej

Wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.



Główne wygrane:
150,000, 60,000 mk.
i wiele wygranych
po 20,000, 10,000 mk. itp.

| | |
|----------------------------|--------------------------------|
| Cały los 10 mk. 30 fen. | 1/3 część losu 2 mk. 6 fen. |
|----------------------------|--------------------------------|

Loterja R. G. O. posiada **jedną klasę** i każdy gracz za tę niską cenę bierze udział w rozegranju

wszystkich powyższych wygranych, które są złożone w Banku Handlowym w Warszawie. Już pozostało zaledwie kilka dni do ogłoszenia, które odbędzie się publicznie od 2 do 12 października 1916 roku. 1062

Każda loterja komuś sytek przynosi. Loterja R. G. O. przyniesie sytek krajowi.

Wybitny działacz Zagłębia.

Z nielicznego zastępu ekonomistów polskich, śmierć świeżo zabrała jednego z najwybitniejszych. Był nim niewątpliwie ś. p. inżynier Władysław Żukowski, zmarły w połowie b. m. w stolicy caratu nad Newą, gdzie od lat trzydziestu prawie stale zamieszkiwał, pozostając jednak zawsze w ścisłej łączności z krajem ojczystym. Działalność jego bowiem zarówno ekonomiczna, a w ostatnim okresie życia i polityczna, wymagała utrzymywania stałych stosunków z centralnym rządem państwa, z którym losy nasze w tych dziedzinach bytu gospodarczego były związane.

Przyjdzie niewątpliwie pora właściwa na uwypuklenie bardziej szczegółowe publicznej działalności tak wybitnie indywidualnej jednostki, jak ś. p. Władysław Żukowski. My tymczasem

pod świeżym wrażeniem zaszłego zgonu, uprzymiarniamy jedynie w treściwym szkicu kilka szczegółów, uwydatniających łączność nieboszczyka z tutejszą dzielnicą. To bowiem nie podlega wątpliwości, że w rozkwicie i rozwoju wielkiego przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego w ostatnim trzydziestoleciu, ś. p. inż. Wł. Żukowski brał czynny udział.

Przypominamy więc, że przed laty 30-tu, gdy się odbywał w Warszawie Zjazd przedstawicieli przemysłu górniczego i hutniczego w Królestwie, przy stole prezydjalnym zasiadał wówczas, jako sekretarz referujący wyniki obrad, młodzieńki inżynier piotrogrodzkiego instytutu górniczego, pełniący zarazem obowiązki tłumacza wobec oficjalnego prezesa Zjazdu, którym był ówczesny dyrektor departamentu górniczego, radca tajny Skalkowski.

Od tej chwili Władysław Żukowski począł się specjalizować jako znawca stosunków przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, aby następnie wywierać znamieny wpływ na ekonomiczny rozwój tego przemysłu w zakresie popierania w miarodajnych sferach rządowych rozmaitych innowacji. Wszedłszy w ścisły kontakt z miejscowymi przemysłowcami, równocześnie zdobył sobie poważny autorytet, jako rzeczoznawca spraw górniczych i hutniczych w sferach rządowych nad Newą. Odtąd we wszystkich następnych Zjazdach przemysłu górniczego i hutniczego, jakie się odbywały w Warszawie, inżynier Żukowski odgrywał wybitną rolę, dając sam inicjatywę wielu ważnym postulatom, lub też swoim wpływem nadawał pomysły bieg w urzeczywistnieniu różnych wniosków, zainteresowanych uczestników Zjazdu.

Między innymi usilnym staraniem Żukowskiego zawdzięczać należy założenie Szkoły sztygarów w Dąbrowie mimo, że ówczesny generał-gubernator Hurko usilnie się sprzeciwiał owej uczelni. Nie mógł tylko zapobiedz Żukowski stanowczej woli Hurki, aby dyrektorem Szkoły utrzymywanej wyłącznie kosztem przemysłowców prywatnych, został rdzenny Rosjanin, oczywiście prawosławny.

Przy tworzeniu nowych przedsiębiorstw akcyjnych w przemyśle górniczym i hutniczym udział Żukowskiego był zawsze wybitny. Słuszność zaś nakazuje wyznać, że reprezentując wobec rządu interesy kapitalistyczne

wielkiego przemysłu, troszczył się zawsze o los polskiego robotnika, w granicach oczywiście możliwości, wobec wadliwego prawodawstwa rosyjskiego w zakresie bytu robotniczego. Występował też nieraz przeciw machinacjom nadmiernie wyyskującej spekulacji węglowej, czego dowodem specjalny memoriał złożony przed laty dwudziestu w sprawie ukrócenia utworzonego syndykalizmu w hurtowym i detalicznym handlu węglem kamiennym, głównie na rynkach: warszawskim i łódzkim.

Nie było zaiste ważniejszej sprawy związanej z rozwojem przemysłowym w Zagłębiu, w której by wybitny ten działacz i ekonomista nie brał czynnego udziału, dość często zjeżdżając do tutejszej dzielnicy, aby na miejscu zapoznawać się z faktycznym stanem rzeczy. Zespół ś. p. Władysława Żukowskiego z Zagłębiem Dąbrowskiem był tak ścisły, że dzięki głosom tutejszej dzielnicy powołany na wyborcę do kolegium Ziemi piotrkowskiej, wybrany został na posła do Dumy państwowej, w której zajmował tak wybitne stanowisko, jako pierwszorzędnny znawca stosunków polsko-ekonomicznych nie tylko w dziedzinie wielkiego przemysłu górniczego i hutniczego. Ale i podczas rozszerzonego zakresu działalności ekonomiczno-politycznej na arenie dumskiej nie zapominał nigdy posła ziemi piotrkowskiej o interesach tutejszej dzielnicy, z którą od lat trzydziestu związał się ścisłymi węzłami, jako specjalista zawodowy i obywatel kraju.

Ze ze stolicą caratu łączyły Żukowskiego tylko i wyłącznie przemożne względy oportunistycznego, że tęsknił zawsze za ziemią ojczystą, której był prawym synem, dowodzi między innymi i ten fakt, iż przed zgonem prosił najbliższe otoczenie, aby zwołali jego spoczęcie w Polsce. Tymczasowo więc złożono je w podziemiach piotrogrodzkiego kościoła św. Katarzyny, aby po ukończeniu wojny przewieźć je do kraju. Wówczas nadejdzie też pora na szerszą charakterystykę tego wybitnego ekonomisty i publicznego działacza polskiego.

Externus.

Sejmik spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu.

W dniu wczorajszym w Poznaniu rozpoczął obrady swoje sejmik tego roczny spółek zarobkowych i gospodarczych. Pisze z tego powodu „Dziennik Poznański”, co następuje:

„Tym razem sejmik obradować będzie wśród niezwykłych okoliczności, gdyż zawierucha wojenna w dalszym ciągu szaleje i nikt jeszcze przewidzieć nie zdoła jej kresu. W działalności naszych Spółek straszliwie zaznaczyła swoje ślady. Zmniejszyło się napięcie tej działalności, już to z tego powodu, że znaczną bardzo liczbę członków zarządów jak i uczestników Spółek powołano pod broń, już też z innych względów, wpływających z ogólnego położenia wojennego. Nie sprawdziły się jednak obawy, że wojna, zatamuje

prawidłowy bieg i rozwój instytucji, stanowiących główną podstawę życia gospodarczego szerokich warstw naszego społeczeństwa. Zbyt silne korzenie zapuściła już skupiająca się w spółkach organizacja tego życia, aby zachwiać nią mogła w sposób poważniejszy nawet tak straszliwa katastrofa, jak srocząca się już rok trzeci bez przerwy wojna światowa. Minęły niespodziewanie szybko chwile popłochu w pierwszych dniach po wybuchu wojny, społeczeństwo wróciło do równowagi. Zaznaczył się przytem objaw nieprzewidywany, a mianowicie, że spółki uskarżać się zaczęły na nadmiar lokowanych kapitałów i z tego powodu zmuszone były obniżyć stopę procentową.

„Okres obecny w życiu spółek jest oczywiście okresem przejściowym i nienormalnym. Prędzej jednak czy później zakończyć się przecież wojna musi; po niej ukształtuje się podług wszelkiego przewidywania życie gospodarcze i u nas na innych pod wielu względami podstawach. Na to przygotowują się niewątpliwie dzisiaj nasze spółki i z tego powodu obecne narady ich kierowników poważne bardzo posiadają znaczenie. Oby wynik ich był jak najpomysłniejszy dla społeczeństwa, przyczynił się do wzmożenia podwalin życia naszego gospodarczego! Zapewne, że nie samym chlebem żyją ludzie i narody. Lekceważyć nie należy jednak chleba, bo bądź co bądź jest on niezbędnym warunkiem życia i rozwoju jednostek i narodów”

Wyraźnie i dobitnie.

Przypominamy przy sposobności, że ukaze się okolicznościowy Nr. „Kupca”, organu spółek poznańskich. Numer ten winien znaleźć się w ręku każdego kupca polskiego oraz wszystkich, którzy się interesują sprawami samopomocy społecznej w dziedzinie handlu i przemysłu.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 26 września.

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Sześciokrotne staki znacznych sił nieprzyjacielskich pod Manajowem rozbiły się całkowicie z najkrwawszymi stratami.

Rosyjski olbrzymi samolot zestrzelony został pod Borynnami (na zachód od Krewa) po zaciętej walce przez jednego z naszych lotników. W tej samej okolicy uległ także rosyjski jednoplanowiec w walce napowietrznej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

W odcinku Ludowy odparto znowu gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, dalej na południe natarcia częścicowe.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

W odcinku pod Hermannstadt (Nagy Szeben) atak wojsk naszych postępuje.

Siły rumuńskie dotarły po obu stronach grzbietu Szurduk — przełęcz Wulkan do wzgórz pograni-

cznych. Załogi przelećy same odparły wszystkie ataki; cofnięto je dziś w nocy na skutek rozkazu.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Piechota angielsko-francuska przystąpiła wczoraj w czwartym dniu wielkiego zmagania się artylerji między Ancrą a Sommą do jednolitego ataku. Zapoczątkowana w południe walka wrzała z tą samą zaciętością także nocą. Między Ancrą a Eaucourt-l'Abbaye zamarł szturm nieprzyjacielski w ogniu naszym lub zlamal się krwawo przed liniami naszymi. Sukcesy, jakie wrogowie nasi odnieśli na wschód od Eaucourt l'Abbaye i przez zajęcie wsi, położonych w kierunku Gueudecourt-Bouchavesnes, uznajemy, przede wszystkim za podnieście należy bohaterstwo wojsk naszych, które tu stawiają czoło zjednoczonym siłom angielsko-francuskim i masowemu użyciu materiału, przygotowanego przez przemysł wojenny całego świata w wielomiesięcznej pracy. Pod Bouchavesnes i dalej na południe aż do Sommy rozbił się z największymi stratami często ponawiany szturm Francuzów.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk gen.-feldmarszałka Mackensena.

Na froncie nic osobliwego. Sterowiec i lotnicy ponownie zaatakowali Bukareszt.

Front macedoński.

Mniejsze, dla wojsk bułgarskich pomyślne potyczki na wschód od jeziora Prespa i po obu stronach Floriny. Miejscami ożywione walki artylerji.

Pierwszy generał kwatremistrz LUDENDORFF.

Komunikat angielski.

LONDYN, 26 września (BTW). Sprawozdanie poniedziałkowe: „Odparto ataki nieprzyjacielskie (na południe od Courcalette. Pod Neuvechappelle i Huluch wysadziliśmy miny.

Komunikat angielski o ataku Zeppelinów na Londyn.

BERLIN, 25 września (BTW). Komunikat urzędowy angielski, wydany o godzinie 5 po południu brzmi jak na-

stępują: Z ostatnich relacji wynika, że w ataku nie brało rzeczywiście udziału więcej aniżeli 12 Zeppelinów. Policijne doniesienia z prowincji wykazują, że powstałe straty są nieznaczne. W każdym razie rzucono na miasto we wschodniej części kilka bomb, które spowodowały śmierć 2 osób i raniły 11 osób. Donoszą jeszcze, że 2 osoby są pogrzebane pod gruzami. Wyrządzono też pewne szkody na dworcu kolejowym, około tuzina domów zostało albo zniszczonych albo uszkodzonych i wywołany został pożar w jednej kaplicy oraz w domu towarowym. Oprócz podanych, nie było żadnych innych strat w ludziach, i aczkolwiek ilość rzuconych bomb była w nawiedzonych miejscach duża, są straty materialne nieznaczne. Wielka ilość bomb wpadła do morza lub na otwarte pole. W obwodzie stolicy zostało zabitych 17 mężczyzn, 8 kobiet, 3 dzieci a 45 mężczyzn, 37 kobiet i 17 dzieci zostało rannych. Wielka część mieszkań i szop została zniszczona lub uszkodzona. Spowodowano kilka pożarów, dwie fabryki uszkodzono, kilka wagonów zniszczono i w dwóch miejscach uszkodzono tor kolejowy. Komunikaty o uszkodzeniach natury militarnej nie nadeszły.

Szczegóły zniszczenia dwóch Zeppelinów.

AMSTERDAM, 25 września (BTW). Według bardzo niejasnych sprawozdań telegraficznych, jakie tu nadeszły o zestrzeleniu dwóch Zeppelinów, uległy oba sterowce, jak się zdaje, nieszczęściu w Essex. Dowódca jednego, którego załoga zginęła, nie miał ran od spalania. Przypuszczają, że wypadł on z gondoli.

Korespondenci z rozmaitych miejscowości między Londynem a wybrzeżem opisują zniszczenie jednego sterowca, dokonane około godz. 1 zrana. Huk działa ustał o godz. 12 minut 30, nastąpiła głęboka cisza. W tym spostrzeżono na niebie czerwoną iskrę i jak po górnej części stantu biegły płomienie. Sterowiec stał się jedną kulą ogniową, ustawił się pionowo i runął czubkiem naprzód ku ziemi.

Inny korespondent donosi, że widziało jednego z obu sterowców bezzilnie

ujętą. Z Rotterdamu donoszą, że załoga pewnego parowca, który wczoraj przybył do Rotterdamu, opowiada co następuje: Widziano, podczas gdy parowiec w Londynie znajdował się w doku, jak zestrzelono Zeppelina. Statek zdawał się być ugodzony przez działa obronne, gdyż leciał w nieznacznej wysokości nad wybrzeżem. Nagle zauważono, że nad Zeppelinem znajdował się lotnik, który zapomocą światła czerwonego dawał sygnały. Krótco potem dał się słyszeć huk a Zeppelin runął w płomieniach na ziemię. Lotnik spłacił widocznie bombę na sterowiec, zadając mu cios śmiertelny.

AMSTERDAM, 25 września (BTW). „Tid” dowiaduje się z Londynu, że ujęta załoga jednego z dwu zestrzelonych sterowców zniszczyła instrukcje wojskowe i wszystkie ważne części statku lub porzuciła je po polu.

AMSTERDAM, 25 września. (B. T. W.). Jak wynika z doniesienia „Daily Mail” jeden z obu sterowców, które uległy nieszczęściu, zapędzony został w wysokości 300 m. ku morzu, skąd nagle zawrócił. Gondola wlokła się między wierzchołkami drzew, aż wreszcie spadła na ziemię. Sterowiec ugodzony podobno został kilkoma granatami.

Niemiecka łódź podwodna.

LONDYN, 26 września. (B.T.W.)—Biuro Reutera donosi: Pewien amerykański parowiec holowniczy otrzymał rozkaz udania się w sąsiedztwie Montouk Point, celem przyholowania niemieckiej handlowej łodzi podwodnej do New-London (w stanie Connecticut).

Revolucja w Grecji.

ROTTERDAM (BTW). „Daily News” donosi z Aten: 21 tysięcy rezerwistów kretańskich, oraz 18 tysięcy z Mytilen, Samos, Chios i innych wysp usiłowało niewielkimi parowcami przedostać się do Salonik. Władze usiłowały zatrzymać w Pireusie kapitana statku „Syra”, jednakże groźne stanowisko uzbrojonych kretańczyków zmusiło je do poniesienia zamiarów. Podobno garnizon grecki na Korfu oświadczył się za ruchem

komitetu rewolucyjnego w Salonikach.

Venizelos w drodze do Salonik.

ATENY. (BTW). Doniesienie Biura Reutera: Venizelos w towarzystwie admirała Kunturiotisa, oraz wielu wyższych oficerów i adherentów swych odjechał stąd wczoraj prawdopodobnie na Kretę, skąd uda się zapewne do Salonik. Sytuacja jest nader poważną.

Venizelos obejmuje sfer.

LONDYN. (BTW.) Doniesienie Biura Wollfa: „Daily News” dowiaduje się Aten, iż Venizelos, którego kilkakrotnie wzywano do Salonik, postanowił udać się tam i objąć osobiście kierownictwo nad ruchem rewolucyjno-narodowym. Wielu przewodców stronnictwa liberalnego udało się już w drogę.

Proklamacja następcy tronu serbskiego.

BERLIN, 26 września (BTW). Księżę następcą tronu serbskiego, Aleksander, wystosował do swej armii odezwę treści następującej:

„Waleczni żołnierze! W ciągu walk, które rozpoczęliście z dniem 17 sierpnia przeciwko bardzo silnemu nieprzyjacielowi, okazaliście, że nowa zreformowana armia serbska przejęta jest duchem najwyższym i najszlachetniejszym obowiązku, poświęcenia i patriotyzmu. Zaczęliście zwalczać pomyślnie waszego przeciwnika i zadaliście mu potężny cios, zabierając mu 29 armat i wiele materiału wojennego. Przed wami stoi wasza ojczyzna ujarzmiona. Przed wami droga do chwały, droga naszej historii i naszego męczeństwa. Przed wami groby waszych braci poległych, groby bez kwiatów i bez modłów waszych. Przed wami wszystkie istoty wam drogie, które, bezbronne wobec nieprzyjaciela, zwracają swe spojrzenia w stronę waszą i oczekują z niecierpliwością odgłosu armat waszych i okrzyków radosnych hurra, zwiastujących im wolność i swobodę”.

Ambasador Amerykański w Berlinie jedzie do Ameryki

BERLIN. (BTW.) Ambasador amerykański w Berlinie Gerard wyjechał wczoraj wieczorem z małżonką swą Kopenhagi. Pani Gerard uda się z Kopenhagi parowcem do Nowego Jorku. Według „Lok. Anz.” zależy od depesz,

Wspomnienia polskie z Dobrudży.

Jeżeli obecnie przedstawiają dzienniki północną Dobrudżę, jako step, to wnoszą stąd można słusznie, że od lat 60, nic wcale albo bardzo mało zmieniło się w tym kraju. Podróżni, którzy mieli zamiar zwiedzić Dobrudżę w połowie XIX w. płynęli z Konstantynopola austriackim parowcem do Kustendży, dzisiejszej Coanstanzy, wtedy lichego miasteczka z równie lichą przystanią. Tam siadali na dylżansu utrzymanego przez austriackie przedsiębiorstwo, a ten przewoził ich do Czernowody, po turecku Boarkioj zwanej, gdzie znajdowała się stacja Lloyd austriackiego.

Poza Kustendżę jednak zniknęły dla tych, co udawali się w głąb kraju, wszelkie ślady cywilizacji. Podróż trzeba było odbywać konno, gościny szukać u Tatarów, którzy Polaków uważali za swoich przyjaciół, podejmowali ich chętnie, a cokolwiek zajętych lub dobrze poleconych karmili najwykwintniejszymi potrawami, koniną ze szlachetnych rumaków albo potrawką ze szczurów, jak to się zdarzyło Michałowi Budzyńskiemu na przyjęciu uroczystym u Mikolaja Achmeda Beja, znacznego Tatarzyna, mieszkającego na wsi koło Isakczy. We wsiach kozackich — było ich pięć — panowały już inne, z Kozaczyzny ukraińskiej przy-

wiezione obyczaje; podawano gościom ryby, bo połowem ryb trudnili się Kozacy i popijano potrawy niezmierną i ilością wódki, sprwadzonej z licznych karczem, jakie utrzymywali żydzi, gdzieś z pod Hajajnia lub Berdyczowa pochodzącej.

Ludność po rzadkich sadybach ekapozrosziana tworzyła dziwną mieszaninę wszelakich ras, narodowości, języków i wyznań. Byli tam Tatarzy, Turcy, Grecy, Moldawianie i Wołosi, Ormianie, Serbowie, Bułgarzy, Niemcy, Żydzi, Rosjanie, Kozacy i Polacy, istna wieża Babel. Pod względem religijnym obok Mahometan przeważali wyznawcy wschodniej cerkwi, a wśród nich znajdowały się liczne sekty rosyjskie: starowiercy, molokanie, duchoborcy, bezpopowcy i Bóg wie, jakie jeszcze. Byli to wychodźcy z głębi cesarstwa, szukający schronienia przed prześladowaniem religijnym, a często i politycznym, w granicach Porty Otomańskiej, która chętnie pozwalała im się osiedlać w pustej Dobrudży, jako zdeklarowanym wrogiom Białego Cara.

Michał Czajkowski, objawszy ster agencji polskiej w Konstantynopolu zajął się ich losem. Potomek po kądzieli atamana Bruchowieckiego, podczas powstania 1831 r. porucznik w pułku jazdy wołyńskiej Karola Różyckiego, człowiek niewątpliwie zręczny i zdolny a księciu Adamowi Czartoryskiemu całym sercem oddany, postanowił poruczyć słowian bałkańskich przeciw Moskwie, u rządu tureckiego wyjednać dla nich ustępstwa i z osypków kozackich

stworzyć siłę zbrojną, która w razie wojny rzucona na Ukrainę, mogła tam wzniecić dawne tradycje Kozaczyzny i tak jak za czasów Sahajdacznego ramie do ramienia z Polakami wywalczyć wolność dla siebie i dla Polski.

W tym czasie zaczął się żywioł krzątać na Dobrudży. Przez swego ajenta Achmet beja, Pułaskiego, pochodzącego z tatarów, osiedlonych w Augustowskim, badał tamtejsze stosunki, zwiędzał sam wioski kozackie; do klasztorów mnichów prawosławnych wysłał Aleksandra Ilińskiego, który, że to ród jego miał pochodzić z Tatarów, od jakiegoś Ilaja, jako Ilaj przywdział habit mniszny i prowadził wśród tej ciemnej gromady czerńców gorliwie propagandę antyrosyjską. Do pomocy Ilajowi pojechał Michał Budzyński także powstańca z r. 1831.

Rzeczy szły trudno, bo ta Kozaczyzna dzika, handlująca rybami i przepijająca cały swój zarobek po karczmach tak, jak to czynili jej przodkowie na Zaporozżu, była materialem surowym, barbarzyńskim i tylko na dzień duszy przechowywała jakieś niewyraźne tradycje polsko-kozackie. Mimo to nie spoczął Czajkowski w swoich zabiegach i podczas wojny krymskiej uzyskał od sultana środki na utworzenie pułku kozaków sultańskich, gdzie oficerami byli Polacy, a szeregowcami, obok Zaporozców, Bułgarzy i Słowianie bałkańscy wogóle.

Po ustąpieniu Rosjan za Dunaj, zajęli Turcy Wołoszczyznę; Sadyk baza, mianowany gubernatorem, zarządzał z

Bukaresztu całym krajem, oczekując niecierpliwie rozkazu do przejścia Prutu. Po zwycięstwach wojsk sprzymierzonych nad Almą i pod Balbekiem, polecono rzeczywiście Omerowi baszy, ażeby się przygotował do wroczenia na Bessarabię. Reszta basza przysłał Czajkowskiemu drukowane proklamacje do Polaków, które miał z Bessarabii rozesłać na Podole, Wołyn i Ukrainę. Zanosilo się na wielkie wypadki. Porta i Francja pragnęły przenieść teatr wojny na ziemie polskie. Sprzeciwiała się temu jednak Anglja. Dla jej celów wystarczyło zupełnie zniszczenie floty rosyjskiej na Czarnem Morzu i zburzenie połowy twierdzy Sebastopolekiej. O podniesieniu sprawy polskiej nie myślał i nie chciał myśleć nikt w Londynie. Ciężkie straty, jakie poniosła armia angielska w Krymie, przetrząsły opinię publiczną oad Tamiżą i wzbudziły w niej pragnienie pokoju za wszelką cenę.

Rozwiali się tak nadzieje polskie i ks. Adam Czartoryski miał zupełną słuszność, kiedy pisał, że „na zewnątrz politycznym polu spotykamy nie szczerość i nieuczciwość” i że „Polaków trzeba przywieść do pracy, do życia i do rachowania na siebie”, a powinien był dodać także, że w pracy nad odrodzeniem narodu nad i odzyskaniem czy niepodległości czy bytu państwowego, należy przedewszystkiem i głównie na własne liczyć siły.

(„Czas”).

August Sokolowski.

akie ambasador spodziewa się zastać w Kopenhadze, czy sam towarzyszyć będzie małżonce do Ameryki.

Olbrymi wybuch.

BERLIN, 26 września. (BTW). „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” pisze:

„Według depeszy iskrowej przedstawiciela Biura Wolffa z New-Yorku, „New-York Times” opublikował wiadomość utajoną przez „Union Press Association”, przytaczając w niej list członka parlamentu angielskiego, Kinga, w którym ten ostatni komunikuje, że przed 16 sierpnia za liniami angielskimi we Francji nastąpiła największa eksplozja, o jakiej kiedykolwiek słyszano. Stratę w amunicji oceniają na 100 milionów mk.

Na mocy źródeł urzędowych jesteśmy w możności udzielić w tej sprawie następujących szczegółów: Przez szereg miesięcy pracowano w pobliżu Audruicq (6 kil. na południowy-wschód od Calais) nad założeniem olbrzymiego angielskiego składu amunicji. Powstały dziesiątki magazynów i szop z wielkimi rozległymi urządzeniami kolejowymi, rampami i miejscami wyladunku. Pociągi z amunicją nadchodziły nieskończonym szeregiem, celem zapalenia olbrzymiego składu. Gdy ustawiczne obserwacje lotników naszych ustaliły, że roboty już ukończone, a składy zostały już wypełnione, w nocy z 20 na 21 lipca nastąpił atak eskadr samolotów naszych z nadspodziewanym skutkiem.

Cały olbrzymi skład amunicji wyleciał w powietrze wraz ze wszystkimi urządzeniami. Głębokie leje w ziemi i zwaliska gruzów zaznaczyły miejsce byłego angielskiego składu amunicji. W szerokim promieniu płonęły domy mieszkalne, baraki i magazyny. Udatne zdjęcia fotograficzne dokonane przez lotników naszych na dzień przed dokonaniem atakiem i dnia następnego, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do rozmiarów i doniosłości tego dzieła zniszczenia. Ponieważ w liście Kinga datę katastrofy podano nieco późniejszą, można byłoby przypuszczać, że mowa tu o ataku na Audruicq. Jeżeli jednakże później jeszcze nastąpiła wielka katastrofa wskutek wybuchu poza frontem angielskim, to mogła ona jedynie podwoić straty Anglików”.

Z prasy polskiej w Rosji.

Strumienie.

Na wniosek Kołozskiego w „Kołokole”, że Polacy winni wejść w skład państwa rosyjskiego w myśl „starej zasady”, iż strumienie słowiańskie winny spłynąć do morza słowiańskiego, tak odpowiada między innymi „Sprawa Polska”:

Naród może żyć i rozwijać się w całej pełni tylko wówczas, jeśli ma możliwość wypełniania wszystkich swych przyrodzonych funkcji. Nie będziemy tu dowodzić, iż tego wymaga sprawiedliwość, wystarczy stwierdzić, iż dążenie do tego celu jest naturalnym i niezniszczalnym dążeniem każdego narodu. Język, wiara i kultura, nie wypełniają życia narodu, jak tego dowodzą dzieje stuletnie wszystkich narodów Europy. Dla idei postawiła na 1 kartę całą swą przyszłość mała Belgia, naraziła się na klęskę Serbia: wystąpiła zbrojnie Rumunia. Czyż można przypuszczać, iż dadzą się dążenia podobne usunąć wśród narodu polskiego, liczącego tyle milionów ludności, ile powyżej wymienione narodu liczą razem wzięte. Tu nie idzie o takie lub inne poglądy, lecz o przyrodzone dążenia, które są i być muszą w narodzie tak, jak chęć utrzymania życia istnieje w każdym człowieku.

Na propozycję p. Kołozskiego zatem, by wobec niebezpieczeństwa niemieckiego utonął w morzu rosyjskim, mogą Polacy, Czesi, lub Serbowie odpowiedzieć, że skoro śmierć im przeznaczona, to jest rzeczą obojętną kiedy i przez kogo być pochłoniętym. Zaden z tych narodów do roli plemienia dobrowolnie zejść się nie zgodzi.

Cytat powyższy dowodzi z jaką stanowczością i godnością odpowiadają Polacy w Rosji na obłudne frazesy o „braterstwie słowiańskim”.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 27 IX.

— **Nabożeństwo żałobne** odprawione zostanie w kościele parafialnym w czwartek dn. 28 b. m. o godz. 8 m. 30 rano za spokój duszy s. p. Wacława Maleckiego, poległego pod Armentières 27 sierpnia. Zmarły, członek b. Straży Obywatelskiej, znany był w szerokiej kołach miejscowego społeczeństwa, jako człowiek prawy i nieposzlakowanego charakteru. Zostawił żonę i dzieci. Pokój jego duszy!

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Język polski w sądach.** Umotywowane podanie, opatrzone stu kilkudziesięcioma podpisami obywateli Sosnowca, przesłane na ręce p. generał-gubernatora warszawskiego w kwestji stosowania podczas obrad sądowych języka polskiego zostało poło-wicznie uwzględnione. W najbliższej przyszłości ma być wydane uzupełniające rozporządzenie, uwzględniające język polski w sądach I instancji.

— **Licytacje.** Do rzeczy codziennych w naszym mieście należą licznie ogłaszane licytacje ruchomości, jakie wyznacza sąd z ramienia magistratu za zaległe podatki miejskie. Licytacje te wszelako zazwyczaj nie dochodzą do skutku — dla tej prostej przyczyny, że niema kupujących. Wyznaczone są nowe terminy licytacji, bywa jednak często, że magistrat niektórym dłużnikom, po sprawdzeniu ich oplakanego stanu majątkowego czyni pewne ulgi w placeniu, rozkłada dług na raty i t.p. Mimo to jednak kasa miejska, która była w swoim czasie w obłączeniu przez wpłacających podatki, teraz naogół wykazuje mały stosunkowo ruch. Jest to niewątpliwie dowód, że w mieście daje się naprawdę odczuwać brak gotówki.

— **O rozszerzenie chodnika.** Poruszana kilkakrotnie myśl rozszerzenia chodnika na ulicy 3^o Maja, kosztem przyległych ogródków kolejowych, nie może jakoś trafić na grunt podatny do realizacji. Najruchliwsza ulica w mieście ma z jednej strony dość wązki, z drugiej zaś bardzo wązki chodnik. W godzinach południowych i wieczornych przechodnie obijają sobie wzajemnie boki z powodu ciasnoty. Do rozszerzenia chodnika i tak kiedyś dojść by musiało. Należy jednak zrobić to obecnie. Ogródki zostaną nieco zwężone, natomiast ulica zyska pod każdym względem. Zapewne magistrat zajmie się tą sprawą w najbliższym czasie.

STOWARZYSZENIA.

— **Z Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.** Zapowiadane na niedzielę ubiegłą posiedzenie reprezentantów I Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego nie doszło do skutku dla braku kompletu zebranych. Wskutek tego następnego posiedzenie, ważne bez względu na ilość przybyłych reprezentantów, odbędzie się w d. 8 października, zgodnie z regulaminem, w dwutygodniowym terminie.

— **Sprostowanie.** Otrzymałszy od Zarządu Chrześ. Tow. Dobroc. następujące sprostowanie: „W ubiegłą niedzielę sprzedający na ulicach Sosnowca broszurki Towarzystwa „Czytaj” zachęcali publiczność informacją, że czynią to w imieniu Chrześ. Tow. Dobroczytności i na cele tegoż. Po zasięgnięciu podobnych wieści od wielu osób, Zarząd Chrz. Tow. Dobr. w Sosnowcu czuje się w obowiązku sprostować, że sprzedawano broszurki bez wiedzy i zezwolenia Zarządu Tow. Dobroczytności i żadnej korzyści ze sprzedaży Tow. Dobr. nie otrzymało”.

ZE SCENY I ESTRADY.

— **Koncert 8-go października.** W koncercie Sienkiewiczowskim w dniu 8 października, prócz p-ny Gayczakówny, udział przyjmują: sympatyczna drużyna T-wa „Lutnia” (chóry męski i żeński oraz orkiestra) i tercet pp. Jakubowicz, Siennicki i Peuckert.

— **Występy gościnne Adwentowicza.** W październiku zjeżdża do naszego miasta znakomity artysta pier-

wszej sceny polskiej, Karol Adwentowicz. Ensemble na wysokości zadania. W d. 13 wystawionym zostanie „Ojciec” Strinberga, 14-go „Przyjaciel Crampton” Hauptmana 25-go — „Zywy trup” Tolstoja. We wszystkich trzech rzeczach Adwentowicz odtworzy role tytułowe.

— **Teatr Zimowy.** W czwartek d. 28 września benefis reżysera Władysława Glogera. Na prawdziwie interesujący i arcywesoły program złożą się: 1) Wyborna farsa w 1 akcie p. t. „Wykpany tatuś”, 2) wielki dział koncertowy z udziałem pp. Wojnowskiej, Szczuki i Chojnockiego, 3) pełna humoru — melodyjna operetka w 1 akcie p. t. Sąd amerykański.

RÓŻNE.

— **Rejestracja strat rolnych.** Prezes komisji rejestracji strat rolnych na pow. będziński, p. Stanisław Ciechanowski z Grodzca, komunikuje, że ostateczny termin składania zgłoszeń poniesionych strat przeniesiony został z dnia 1 na 15 października. Komisje gminne czynne są już każdodziennie. Osoby interesowane winny się spieszyć z oszacowaniem własnych strat i podawaniem zgłoszeń, aby uniknąć w ostatniej chwili pomyłek i trudności. Nie należy uchylać się od rejestracji, mając na uwadze ogromnej znaczenie dla całego kraju i prawdopodobne uzyskanie wynagrodzenia. W dniu 15 października czynności Komisji gminnych zostaną zamknięte.

— **Brak studzien.** Właściciele nieruchomości na Starym Sosnowcu nie doceniają należyte olbrzymiego znaczenia, jakie ma woda w codziennym użytku. Nie zdają sobie z tego sprawy, że nasze zdrowie po części uzależnione jest od tych lub innych składników wody, którą codziennie spożywamy. Wszystkie niemal studnie pod względem wartości wody pozostawiają bardzo wiele do życzenia. W naczyniu wypełnionem wodą wkrótce tworzy się gruba warstwa rdzawego osadu, na powierzchni zaś wody — tłusty, brudny kożuch. Dokonaana z poszczególnych studni analiza wody prawdopodobnie wykazałaby potrzebę pogłębienia wszystkich studzien. Ze wszelkich miar więc zasługuje na poparcie myśl jednego z obywateli starososnowieckich, by w kilku punktach dzielnicy wybić wspólnymi siłami artyzję-kie studnie. Zwrociano się już podobno w tej sprawie do jednego z biur wiertniczych. Życzyć więc należy, aby dobre chęci jakbajrychlej zostały urzeczywistnione.

— **„Pracownik Polski”** Od dnia 1 października wychodzące w Warszawie pismo robotnicze katolickie „Pracownika Polskiego” można prenumerować we wszystkich niemieckich urzędach pocztowych w cenie 1 mk. 20 fen. kwartalnie.

— **Chleb wojenny.** Do piekarni Józefa Malczęcia przy ul. Ciasnej przynoszą gosposie miejskie zrobiony już chleb dla wypieku. Kawalek takiego chleba przyniesiono do redakcji „Kurjera Zagłębia”. Chleb a raczej placek wyrobiony jest z tartych kartofli i zemlonego żyta, zaprawiony kwasem. Wygląd placeka jest tak niezachęcający do jedzenia, że chyba tylko głód i brak innego pokarmu może skusić do spożycia go. Ziarnka żyta są tylko rozprażone, nie wypieczone, a część ich jest tak twarda, że nawet zdrowe, mocne zęby dobrze muszą się natrudzić zanim je rozgryzą. Placek jest w redakcji.

— **Rzadki okaz.** W poniedziałek ubiegły gospodarz z ia Siewierza dowiódł parę kop kapusty, którą sprzedawał na Starym Sosnowcu. Wśród kapusty znajdowała się jedna główka ważąca 14 i pół funta.

— **Z jarmarku w Siewierzu.** Wtorkowy jarmark w Siewierzu cieszył się powodzeniem, zwłaszcza na trzode chlewną (małe prosięta).

Upraszam zaarrestować osoby, będące w posiadaniu tych papierów i donieść mi o tem do 1 I. 1082/16.

BEDZIN, dnia 22 września 1916 r.

Pierwszy Ces. Prokurator w Będzinie. pod. dr. Simon.

Z Czeladzi.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”).

Od czasu przemianowania Czeladzi na miasto i utworzenia Rady miejskiej wyłonili się różne projekty a obywatele zapragnęli miejscowość przyoblec w inne formy. To też wkrótce ma stanąć u podnóża nowowbudowanej świątyni nowa plebania, na miejscu przytulku. Starożytny dom w rynku jako rudera nie zamieszkały przez nikogo, a stanowiący pamiątkę dawnego Starostwa, kwalifikujący się raczej do rozbiórki, z inicjatywy p. Ciechanowskiej z Grodzca ma być doprowadzony do porządku z zachowaniem charakterystycznych cech budowy. Dom ten, tak zwany serwitutowy, stanowi własność wspólną 108 obywateli miasta.

Rozpoczęte zostały i idą w całej pełni roboty około gruntownej prze-róbki azosy z Czeladzi w kierunku Sarnowa kosztem 80,000 rb. na pokrycie których miasto wyda 20,000 rb. reszta zaś kopalnie, posiadające tam swoje grunta. Cała droga otrzyma kamień granitowy kostkowy, sprowadzony z zagranicy. Roboty około drogi tej prowadzi jedna katowicka firma, jakgdyby u nas brakowało tego rodzaju przedsiębiorców, z czem obywatele Czeladzi nie liczyli się.

W ostatnich dniach zamknięto tu dużo studni, w których woda do picia okazała się nie do użytku. Można było by pobudować tu studnię artyzję-ką na wytryskającym źródle na placu p. Makowskiego, lecz cóż z tego, kiedy w kierunku źródła przeprowadzono rynsztoki. Handel w mieście, wskutek braku dowozu artykułów żywnościowych zamiera i daje się zauważyć stopniowe zwijanie sklepów. Rozwój rzemiosł, jak: stolarze, ślusarze, szewcy, krawcy i piekarze, wskutek braku czeladzi, którzy w swoim czasie wyjechali do Niemiec na roboty, spowodował masowe wprost zwijanie warsztatów. Obywatele zajęci są sprzętem ogrodowizny z pól a niektórzy posiadający własny inwentarz do obróbki ziemi, zdążyli obsiać pola pod ozime zasiewy, które poczęły pokrywać zielenią pola. W niedzielę i święta przybywają w odwiedziny do rodzin liczne zastępy pracujących za granicą i wtedy daje się zauważyć więcej ożywiony ruch. W dniu powszednim w mieście panuje cisza, jakby wszystko zamarło.

Wieści ze stolicy.

□ **Kłopot z żydami.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej w Warszawie wyznaczono na czwartek dnia 28 b. m. Z tego powodu żargonowy „Hajnt” pisze: „Posiedzenie to wypada w pierwszy dzień Nowego Roku żydowskiego (t. zw. Trąbki). Kilku radnych żydów zwróciło się przeto do prezydium Rady, prosząc o przesunięcie posiedzenia na inny dzień, gdyż radni żydzi nie będą mogli w czwartek uczestniczyć w posiedzeniu”.

□ **Konkurs artystyczny „Polska”.** Termin nadsyłania dzieł malarskich i rzeźbiarskich na konkurs „Polska” w Warszawie upływa nieodwołalnie w sobotę, dnia 7 października o godz. 12 w południe. Obrazy i rzeźby dostarczone być winny opłatnie do gmachu Tow. Zachęty. Sąd konkursowy stanowią w dziale malarskim pp.: Teod. Axentowicz i Wojc. Weiss, jako delegaci Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Potrzebny zaraz

młody dosyć inteligentny szewc do przyjmowania zamówień w magazynie oraz do prowadzenia ksiązkowej kontroli nad warsztatem. Kancelja pożądana. Uzdolnienie fachowe i odpowiedzialne wyrobienie do prowadzenia ksiązek jest konieczne. Warunki od umowy. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd Stowarz. Spożywczego „PRACA” w Czeladzi. 1313-2-1

Obwieszczenie urzędowe

Zarządzenie śledcze.

W Wojkowicach Kościelnych skradziono 8-go września paszport na imię Franciszka Flaka i książeczkę będzińskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej na 600 rubli na imię Leonory Flak.

Wojc. Kossak i Jacek Malczewski z Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie, ksiądz dr. Dettloff i Wład. Marcinkowski z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu, Miłoz Kotarbiński i E. Niewiadomski z Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Józ. Dziekoński i Jar. Wojciechowski z Koła Architektów, Piotr Krasnodebski i Aleks. Mann z Warsz. Tow. Artystycznego, Zygm. Kamiński i Romuald Witkowski z Tow. „Młoda Sztuka” oraz komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w składzie członków z dwóch lat ostatnich z wyjątkiem biorących udział w konkursie. W dziale rzeźbiarskim osądzą konkurs pp.: Jan Biernacki, Józ. Dziekoński, Mił. Kotarbiński, Wład. Marcinkowski, Edw. Wittig, Jarosł. Wojciechowski oraz nie mianowany dotychczas imiennie delegat Krakowskiego Tow. „Rzeźba”.

O charakter narodowy miast w Królestwie.

Korespondent „Kurjera Lwowskiego” z Lublina porusza sprawę przyszłej roli żywołu żydowskiego w ustroju samorządnych tych czterech największych miast w general-gubernatorstwie lubelskiem (Lublin, Piotrków, Radom, Kielce), które zostały objęte ustawą samorządową. Przyszłość nie przedstawia mu się różno:

Na plan pierwszy wysuwa się kwestja zabezpieczenia polskości naszych miast i miasteczek, przepelnionych żywołem obcym, żydowskim, nigdzie prawie w naszym kraju nie stanowiącym mniej, niż połowę ludności, a w wielu miasteczkach fatalnie przerażającym tę normę. Niestety, ustawa samorządowa nie zabezpiecza w dostatecznym stopniu polskiego charakteru naszego przyszłego samorządu miejskiego. Nie uwzględniono w niej tego, co by stanowiło tę sprawę na naszą korzyść rozstrzygnęło: żądanie od wyborcy władania językiem polskim w mowie i piśmie. Wobec zalania naszych miast przez żydów, wobec opowania przez nich życia ekonomicznego i handlowego, miastom naszym grozi zyskanie przez żydów dużych wpływów w przyszłej gospodarce samorządnej.

W Lublinie, Piotrkowie, Radomiu i Kielcach kurje II. (handel i przemysł), III. (właściciele posiadłości) i IV. (powozczacy) otwierają dla żydów szerokie pole do skutecznej walki o mandaty. Społeczeństwo nasze ciężkie będzie musiało spełnić zadanie, chcąc zapewnić naszej przyszłej gospodarce samorządowej charakter polski. Z najwyższym niepokojem zaznaczyć trzeba, iż sytuacja jest trudną i groźną. To najpierwsza i najważniejsza dziś nasza troska w sprawie samorządowej.

Notatka.

Wolność rosyjska.

Krakowski „Głos Narodu” donosi, że wskutek rozporządzenia general-gubernatora w Odesie zakazano w kościołach w obwodzie general-gubernatorstwa kazania niemieckich pod najostrejszymi karami. Tem samem przecięto gminom ewangelickim w Rosji południowej zupełnie nerw życiowy, bo kazania w kościołach ewangelickich w języku rosyjskim, fińskim, lub innym są tutaj bezcelowe i niemożliwe. W Warszawie tymczasem zbiera się co niedziela gmina rosyjska bez przeszkód w swym kościele przy ul. Miodowej Nr. 14 i w całej przez Niemców zajętej Rosji zachodniej panuje wobec używania języka rosyjskiego ta sama tolerancja, jak na Zachodzie wobec języka francuskiego, a jest to objaw naturalny.

Czytelnicy! Żądajcie „Kurjera Zagłębia” we wszystkich mleczarniach, restauracjach, czytelnich i u kolporterów!

| | | |
|---|---------------------------|-----------------------------|
| Najwyższa wygrana w sześciu przypadkach jeden milion marek. | Wskaźnik szeregów. | Wygrane gwarantuje państwo. |
|---|---------------------------|-----------------------------|

Pierwsze ciągnięcie od 11 do 13 października.

Wspaniałe szanse wygrania przedstawia

przez sędzię Hamburg gwarantowana wielka loteria pieniężna, w której

13 milionów 731,000 mk. napewno musi być wygrane.

Największa wygrana w sześciu przypadkach wynosi

jeden milion mk.

względnie:

| | |
|---------------|---------------|
| Marek 900,000 | Marek 305,000 |
| " 890,000 | " 303,000 |
| " 880,000 | " 302,000 |
| " 870,000 | " 301,000 |
| " 860,000 | " 300,000 |
| " 850,000 | " 200,000 |
| " 840,000 | " 100,000 |
| " 830,000 | " 90,000 |
| " 820,000 | " 80,000 |
| " 810,000 | " 70,000 |

Oprócz tego przypada do wylosowania wiele wygranych po Mk. 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 i t. d.

Wogóle loteria składa się ze 100.000 losów, z których 56.020, a zatem więcej jak połowa w ciągu 7-ia ciągnięć stopniowo wylosowana być musi.

Z tej nadarżającej się okazji, powinien każdy skorzystać, aby w obecnych ciężkich czasach prędko dojść do majątku.

Wysyłam losy do 1 ciągnięcia po urzędowych cenach

| | | |
|---------------------|-------------------|-------------------------|
| Mk. 10 za cały los. | Mk. 5 za pół losu | Mk. 2,50 za ćwierć losu |
|---------------------|-------------------|-------------------------|

za poprzednim nadesłaniem pieniędzy przekazem pocztowym. Wyczący sobie nabyć los, może zakomunikować o tem na odcinku przekazu pocztowego lub jednocześnie napisać pocztówkę.

Urzędowy plan losowania zaopisany pieczęcią państwową, w którym oznaczone będą kolejne ciągnięcia i wyszczególnione dokładnie wygrane, przesyłam na życzenie gratis i franko.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową tabelę wkrótce po odbytem ciągnięciu.

Wygrane będą pod gwarancją państwową natychmiast wypłacane. O zamówienia uprasza się najpóźniej do 5 października. 1261

Samuel Heckscher senr.,
Kantor bankierski
Hamburg (№ 1145).

Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu 1168

ulica Dębińska Nr. 11 (Iwangrodzka) ma zajęcie

dla: brukarzy, kucharek, służących, do wszystkiego, robotników na szosę, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę z okolic Czeladzi i Młowic, **Wielkiej ilości robotników kopalniowych, do tutejszych kopalń, a mianowicie pomocników (szleprów).**

Zarobek dla silnych ludzi ponad 17 lat rb. 2,50 dla hamowaczy i ciska czy rb. 1,70 dziennie.

Żywność po tanich cenach z magazynów kopalniskich i mieszkanie na koszt państwa.

Tamże poszukują pracy w kraju

Pomocnicy do biura, ogrodniki, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier, nauczyciel oraz raniony wojskowy jako portjer lub jaką inną pracę.

Fortepian

w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Redakcji. 1293-1-3

Huta Puzszin

potrzebuje wykwalifikowanych wermerów do wygrzewania bloków. Zgłaszać się należy do biura huty. 1310-1-4

Powozik

jednokolny. 2— pary sprząży do sprzedania Polna 5 1314-4-1

Będzin.

Z powodu wyjazdu są meble do sprzedania. Szyld oraz palto męskie nie używane. Wiadomość kantor „Kurjera” 1316-1-1

Na sezon z'mowy

Wielki wybór kapeluszy wiedeńskich i krajowych poleca Magazyn mód Natalji Fürstenfeld Będzin, Słowińska 22. Przetrasowanywa. Robota zagraniczna, ceny niskie. 1302-1-1

Dąbrowskie T-wo Wzaj. Kredytu

wypłaca ze złożonych przed wybuchem wojny na rachunki bieżące wkładów 5 proc. miesięcznie rzeczonych wkładów, nie więcej jednak niż 50 rubli miesięcznie.

O ile przypadająca do wypłaty suma nie zostanie podniesiona w danym miesiącu, przenosi się takową na rachunek bieżący wojenny z oprocentowaniem w stosunku 2 procent rocznie z prawem odbioru na każde żądanie.

Zarząd.

3117

Wyd. Kart Ilustrowanych R. BRANDYS w Strzemieszycach

Obwód Dąbrowski

Posiada na składzie najnowszą № 13

MAPĘ MIESIĘCZNĄ Paasche'go

z dokładnym oznaczeniem wszystkich terenów walk pozycyjnych z uwzględnieniem terenu Rumuńskiego

CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 35 KOP.

Przyjmuje się zamówienia tylko hurtowe, oraz na całe komplety. 1318

Na czasie!

Nadzwyczajna oszczędność mydła, pracy i czasu.

Na czasie!

Proszek do prania „PUROFEKT”

fabryki „URAM”. Wynalazek inż. chemii A. PELTYNA.

Wypróbowany środek, nie zawierający absolutnie żadnych szkodliwych substancji

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Sosnowiec, ul. Koftątaja (dawniej Mikołajewska) № 6, I-e piętro

od godziny 9 do 11 rano i od 3 do 4 po południu. 1312

ZNANA POWSZECHNIE

Cukiernia pod firmą Alfreda Wüstehube

ulica Starososnowiecka Nr. 34.

Po gruntownym odnowieniu całego lokalu, poleca Szanownej Publiczności wyroby swoje, jak: Wyborowe HERBATNIKI 1,50, 1,80 i 2 rb.; CIASTKA DESEROWE 12 kop sztuka; SUCHARKI 1,50 kop.; BABKA lub PLACEK 2 rb.; STRUGLA z makiem 1,50 kop.; CIASTKO drożdżowe 10 kop. sztuka; BUŁECZKI maślane 8 kop. Wszelkie inne ciastka po 5, 6 i 7 kop. Przy tej szalonej drożyznie nie szukam wielkiego zysku, lecz pragnę zadowolić kupujących.

1301

Z czem polecić się zawsze mogę z poważaniem A. Wüstehube.

Buchalterji, stenografji, kaligrafji, pisma rondem i pisanie na maszynie tudzież arytmetyki, korespondencji, towaroznawstwa, nauki o handlu, prawa handl. i ekonomji polityczno-handlowej uczącaj grantownie systemem praktycznym

Wyższe Kursy Handlowe, OTYLJI WOLSKIEJ.

Naukę można rozpocząć w każdym czasie. Po ukończeniu i zdaniu egzaminu wydawane są świadectwa. Informacje, zapis, nauka codziennie od 2 i pół pp. do 9 wieczorem, w lokalu Szkoły realnej p. Araszkiewiczza przy ulicy Dębińskiej, № 11, w Sosnowcu.—Program gratis.

UWAGI: 1) Kandydaci i kandydatki uczęszczać mogą na oddzielne przedmioty, 2) Kto nie ma odpowiednich kwalifikacji, może być przyjęty na Kursy przygotowawcze, 3) Muiej zdolni mogą powtórzyć kurs nauti bezpłatnie. 1251

Znaczkii narodowe i dla szkół

oraz żetony dla Stowarzyszeń i Kolek sportowych

wykonywa Zakład Galwaniczny GOLDBERG i KUCYNSKI, Sosnowiec ul. Starososnowiecka w posesji W-go Zdebicha.

1182

Również kupujemy stare srebro i płacimy najwyższą cenę.

Teatr zimowy

ul. Teatralna 2.

1192

pod dyrekcją J. Zawadzkiego.

W Czwartek, dnia 28 września

BENEFIS reżysera **WŁADYSŁAWA GLOGERA**

„Wykapany tatuś”

Wyborna farsa w 1-ym akcie z francuskiego.

WIELKI DZIAŁ KONCERTOWY

z udziałem pp.: Z. Wojnowskiej, Stef. Szozuki i W. Chojnackiego.

Zakończy:

„Sąd amerykański”

Operetka w 1-m akcie z muzyką Grüneckiego.